

Dobré ráno s policii

Data publikacji: 10.01.2016 19:00

Okazję do porozmawiania z przedstawicielami Policji i Straży Miejskiej mieli mieszkańcy Czeskiego Cieszyna. 8 stycznia w kawiarni Avion w ramach spotkania "Dobré ráno s policii" wpierv przedstawiciele służb opowiedzieli o tym, co policja i straż miejska robiły w ubiegłym roku w kwestii zapewnienia mieszkańcom bezpieczeństwa oraz jakie są plany na ten rok. Później każdy mógł zapytać o nurtującą go kwestię.

I tak zarówno w raportach mundurowych, jak i pytaniach mieszkańców pojawiał się problem narkotyków. Tu warto przypomnieć Czytelnikom z naszej strony Olzy, że żaden rodzaj i żadna ilość narkotyków u naszych sąsiadów nie jest legalna. Jak wyjaśnia komendant policji w Czeskim Cieszynie nadporucznik Peter Draslik posiadanie nawet śladowych ilości marihuany jest już wykroczeniem, za które zatrzymana osoba trafi na komisariat i wyjdzie z niego w najlepszym razie z mandatem do zapłacenia.

Jedna z mieszkank utyskiwała, że jak służby mundurowe odwiozą awanturującą się osobę do izby wytrzeźwień, to ona i tak na drugi dzień wraca do rodziny. Mundurowi wyjaśnili, że na to że wraca, już nie mają wpływu i jeśli w danej rodzinie występuje stały problem to trzeba zgłosić to na policję by rozpoczęła odpowiednie procedury, oprócz doraźnego zabrania awanturnika do izby wytrzeźwień. Mieszkanka Czeskiego Cieszyna nie mówiła wcale o sytuacji hipotetycznej czy ogólnej, a podała konkretny przykład swego sąsiada, którego policja regularnie zabiera, a on wraca. Zwróciła uwagę, że problem człowieka używającego narkotyków, bo o takim właśnie przypadku mówiła, nie jest tylko problemem jego i jego rodziny, ale całego otoczenia, niebezpiecznie jest w całym bloku.

Inna mieszkanka skarżyła się iż musi nocami wysłuchiwać dialogów prostytutek z klientami pod jej oknami. Mieszkańcy zgłaszali też problemy takie jak nie działające światła, problem kierowców skracających drogę na parking przez nowy chodnik w dodatku koło przedszkola czy śliskie, oblodzone wyjście z nowo wyremontowanego przejścia podziemnego. O tym ostatnim problemie, jak poinformowała przedstawicielka Urzędu doskonale wie Urząd Miejski i już ma zaplanowane akcje naprawcze.

Policjanci przypomnieli, że prawo mówi, iż osoba poruszająca się poza miastem powinna mieć odbłask. Policjant dodał, że apeluje, by nie ograniczać się do terenów poza miastem, a odbłaski nosić także w mieście. Ktoś natomiast zwrócił uwagę na nieoświetlonych rowerzystów jeżdżących po mieście i to, że często nie mają oni dzwonek. Policjant wyjaśnił, że o ile w Polsce dzwoneki dla rowerzystów są obowiązkowe, to w Republice Czeskiej nie. Natomiast w Republice Czeskiej chodnikiem może jechać tylko dziecko do 10 lat, o czym pamiętajmy wybierając się na rodzinne wycieczki rowerowe na drugi brzeg Olzy.

Kolejnym tematem zajmującym mieszkańców Czeskiego Cieszyna jest kwestia psów. Niezadowoleni są i właściciele psów na przykład z zakazu spuszczenia ich ze smyczy i obowiązkowego kagańca, i mieszkańcy którym zdarzyło się wdepnąć w niesprzątnięte przez właścicieli psie odchody. - **Kontroli dotyczących psów w zeszłym roku było o sto procent więcej, niż w latach ubiegłych. Ale wiadomo, że często jest tak, że właściciel psa widząc umundurowanego strażnika sprzątnie, a nie widząc strażnika nie sprząta...** - zauważył przedstawiciel Straży Miejskiej. Warto też, wybierając się na spacer z naszym czworonożnym pupilem za Olzę pamiętać, że aby przekroczyć granicę pies musi mieć specjalny paszport, tak jak koń czy fretka. Inny mieszkaniec wyraził wątpliwość, czy dobrym pomysłem był ogrodzony teren dla psów nad Olzą w pobliżu Mostu Przyjaźni. Przedstawicielka Miasta wyjaśniła, że zrobiono to wzorem innych europejskich miast, gdzie właściciele psów mają możliwość dać swym czworonogom trochę wolności. I to właściciele muszą się tam dogadać między sobą (bo wspomniany mieszkaniec narzekał, że nie zawsze może puścić tam swego psa, gdyż często w ogrodzeniu biega jakiś duży, groźnie wyglądający czworonóg). Inna mieszkanka podniosła natomiast problem dostępu psów i kotów do piaskownic.

Choć poruszonych problemów było wiele, to spotkanie przebiegało w ogólnie miłej atmosferze, a mieszkańcy nie

tylko narzekali, ale także chwalili sobie działalność czeskocieszyńskich służb mundurowych. Jedna słuchaczka przyznała, że w minionym roku 3 razy musiała wzywać straż miejską i za każdym razem przyjechali bardzo szybko. Inna cieszyła się, że odkąd jej ulicą regularnie spacerują patrole mniej jest w okolicy głośno zachowujących się amatorów spożywania na osiedlowej ławce niskogatunkowych ale za to wysokoprocentowych trunków.

(indi)

